Nr. 25. Lwów, dnia 21go czerwca 1884. Rok XVII. Tom XXXIV.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr.w.a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Fridleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l.3
Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść: Od Redakcyi. — Nauczyciele wędrowni. — Sekcya przyrodniczo-rolnicza na IV zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu. — Wiadomości z Oddziałów: z Oddz przemyślańskiego i stanisławowskiego. — Korespondencye: z pod Sokala i ze Lwowa. — Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodniej Galicyi. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Bank rolniczy. — Powodzie. — Ogłoszenia.

Od Redakcyi.

Z końcem czerwca kończy się pierwsze półrocze, upraszamy więc o rychłe nadsyłanie prenumeraty na drugie półrocze, ażebyśmy podług tego zastosować mogli nakład.

Przy tej sposobności upraszamy tych Panów, którzy zmieniają miejsce pobytu, o wczesne donie-sienie, dokąd „Rolnik“ ma być adresowany, na zwróconych bowiem numerach jest często tylko napisane „nieobecny“ albo „wyjechał“. Prosilibyśmy też o nie przeciąganie reklamacyi po za 14 dni — numera wychodzą z drukarni, ekspedyowane też bywają na pocztę dokładnie w sobotę i w bieżącym roku nie było wypadku spóźnienia, jeżeli więc ktoś nie otrzyma numeru w 3 lub 4 dni po zeszłym terminie, to już numer gdzieś zaległ i czas reklamować; reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Administracya Rolnika.

Nauczyciele wędrowni.

Od przeszło trzydziestu lat robi się u nas bardzo wiele dla podniesienia rolnictwa, wyrazem zaś tego najlepszym było utworzenie szkoły rolniczej w Dublanach, następnie w Czernichowie. Zaprzeczyć się też nieda, że bardzo wiele gospodarstw dominikalnych podniosło się uderzająco. O gospodarstwach rustykalnych powiedzieć tego nie można, szczególnie w odniesieniu do wschodniej połowy Galicyi, z małymi bowiem wyjątkami stan tych gospodarstw jest bardzo smutny, postępu ani śladu. Brakowi temu dziwić się nie można, szkoły bowiem wyszły na pożytek wielkich gospodarstw, gdy z nauki tam udzielanej gospodarstwa małe, włościańkie, dotąd prawie wcale nie korzystały i jeżeli jaki dobry skutek wyniknął miejscami, to chyba tylko pośredniem wpływem, wywieranym przez dobrze prowadzone gospodarstwa wielkie.

Wpływ ten jednak musiał być dotąd bardzo nieznaczny, chociażby tylko z tego powodu, że nie tylko nasz, ale każdego kraju włościanin jest zawsze ultrakonserwatystą co do gospodarstwa, decydującym się nawet na zmiary najwidoczniej korzystne tylko bardzo powoli. Jestto zresztą naturalne. Oświata między ludem wiejskim nawet na zachodzie jest jeszcze nowością i lud tamtejszy jeszcze do niedawna przyjmywał z wielką nieufnością rady dążące do polepszenia gospodarstwa. Naszemu ludowi, jeszcze bardziej nieufnemu i podejrzliwemu, daleko jeszcze do takiej oświaty, jaką się cieszą już niektóre okolice Czech lub Morawii, nie mówiąc już o Niemczech, wszelkie więc zmiany w dotychczasowym trybie gospodarowania odbywać się muszą nadzwyczaj powoli tak długo, dopóki nie będzie o tyle oświecony, żeby mógł chociaż w przybliżeniu uzasadnić sobie konieczność i pożyteczność jakiej zmiany na lepsze. Chociaż widzi, że w gospodarstwie postępowem coś lepiej się udaje, jak u niego, przypisuje to przypadkowi albo jakimś nieokreślonym a jemu nieprzystępnym, w każdym razie nienaturalnym powodom. Trzyma się więc po większej części postępowania wzwyczajonego, tradycyjnego, które za dawnych czasów mogło być nawet dobre, ale obecnie, przy ograniczonej i coraz malejącej własności ziemskiej włościan, doprowadzić musi do niechybnej

ruiny. Gdzie zaś gospodarstwa włościańskie liche, gdzie stan włościański bliski ruiny, tam istotnego postępu w rolnictwie niema i nie będzie, chociażby niektóre wielkie gospodarstwa niewiem jak były postępowe, a nawet śmiem twierdzić, że negatywna strona włościańskich gospodarstw nie pozostanie bez wpływu na bardzo wiele wielkich wprawdzie, ale mniej zamożnych gospodarstw, wynikiem zaś ostatecznym będzie podupadania ogólnego dobrobytu; nastąpi upadek materyalny a za nim upadek moralny całego społeczeństwa. Dobrze to pojęli ci, którzy obok oświaty chcą podnosić jednocześnie dobrobyt ludu wiejskiego, będącego, niech kto co chce mówi, podwaliną społeczeństwa, dobrobyt zaś trwały zapewnić może jedynie podniesienie gospodarstwa wiejskiego.

W tym też kierunku pracuje od dosyć dawna Towarzystwo gospodarskie, w tym kierunku pracować zaczęło Towarzystwo kółek rolniczych.

Wystawy, premiowania bydła i produktów rolniczych, rozdzielanie dobrych nasion itp. są niezłymi środkami, popierającymi postęp rolnictwa, ale w obec ludu są niewystarczające. Dlatego od kilku lat zaprowadzone zostały popularne wykłady, jak dotąd jednak przeważnie tylko o weterynaryi, urządzane w różnych stronach kraju. Uznano jednak, że taka jednostronna tylko nauka, obejmująca jedną chociaż ważną gałęź gospodarstwa wiejskiego, nie na wiele się przyda, i że najpożądańsze, bo najskuteczniejsze byłoby pouczanie o całem gospodarstwie wiejskiem.

Gdy szkoły rolnicze najpojedyńczszego nawet ustroju, są dla naszych włościan jeszcze bardzo problematycznej wartości, w każdym zaś razie bardzo powoli jakiś zbawienny wpływ wywierać mogą, postanowiono korzystać z doświadczeń obcych i zamierzono stworzyć i u nas instytucyę nauczycieli wędrownych t. j. takich nauczycieli, którzyby przez wykłady popularne w różnych stronach kraju peryodycznie odbywane, szerzyli wiedzę i postęp rolniczy. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wyrabia od kilku lat subwencye na wykłady popularne, Towarzystwo zaś kółek rolniczych zamierza również urządzać takie wykłady, co jedno z drugiem niezawodnie spowoduje powstanie rzeczywistych nauczycieli wędrownych, poświęcających się wyłącznie takiej popularnej nauce, gdy dotąd podejmowali się tego rodzaju wykładów ludzie, zajmujący stanowiska stałych profesorów albo też praktykujący, chociaż umiejętnie przygotowani gospodarze wiejscy.

Nie chcę bynajmniej uwłaczać dotychczasowym nauczycielom (bardzo nielicznym!) twierdząc, że nauka ich byłaby wydatniejszą, gdyby byli specyalnie tylko w tym kierunku zatrudnieni, a nie mieli oprócz wykładów innych, dla ich osoby ważniejszych obowiązków. Zadanie nauczyciela wędrownego jest niezmiernie ważne i praca jego może być dla kraju bardzo korzystną, ale tylko w takim razie, jeżeli usposobieniem, charakterem i nauką nadaje się na to ważne stanowisko. Zastanówmy się więc, jakie to są zadania nauczyciela wędrownego, i jaki człowiek będzie do tego ukwalifikowany.

(Dokończenie nastąpi).

Sekcya przyrodniczo-rolnicza

na IVtym zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Komitet, urządzający trzeci zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie postanowił utworzyć sekcyę przyrodniczo-rolniczą, wychodząc słusznie z tej zasady, że gdy rolnictwo opiera się na przyrodniczych naukach, przyrodnicy polscy powinni zaznaczyć, że i w tym kierunku pracują. Sekcya rzeczona, chociaż z nielicznych członków złożona, przyszła rzeczywiście do skutku, ukonstytuowała się i odbyła parę posiedzeń, na których mieli wykłady, o ile sobie przypominamy, pp. dr. J. Au, dr. S. Kudelka i prof. Tyniecki. W bieżącym roku nie zapomniano również o tej sekcyi i sprawozdanie ogłoszono zostało w „Ziemianinie" zkąd go przedrukowujemy dla wiadomości naszych rolników. Zaznaczamy przy tej sposobności daleko liczniejszy udział, bo gdy w Krakowie w ogóle było obecnych może 10ciu i to wyłącznie prawie tylko pracujących dla rolnictwa teoretycznie, w Poznaniu liczba uczestników doszła na jednem z posiedzeń do 32 i uczęstnikami byli w znacznej części ziemianie. Przemawia to bardzo korzystnie za sekcyą przyrodniczo-rolniczą i nie wątpimy, że podczas piątego zjazdu, mającego się odbyć w Lwowie, udział będzie jeszcze liczniejszy ze strony gospodarzy wiejskich a uczeni nasi, przekonawszy się o żywotności sekcyi, przygotują obfity materyał do rozpraw. Sprawozdanie jest następujące:

Działo się w Poznaniu dnia 2 czerwca 1884 w lokalu Redakcyi „Ziemianina".

Zagaił posiedzenie p. St. Żółtowski a zaprosiwszy na sekretarza niżej podpisanego, nasamprzód poruszył kwestyą, czy sekcya rolnicza w obec nielicznego udziału członków (11 obecnych) ma samodzielnie dzisiaj obradować, lub czy się ma połączyć z sekcyą 7mą geologii, mineralogii, botaniki i zoologii, mogącą pod niejednym względem także zająć rolników tem bardziej, że do sekcyi rolniczej zgłosiło się z pracami tylko trzech referentów, z których jeden p.

dr. Jerzy Potworowski) dla przeszkód od niego nie zależnych, ani na posiedzenie przybyć, ani pracy swej nadesłać nie mógł

Po dłuższej nad tym przedmiotem dyskusyi, uchwalono:

1. Podtrzymać samodzielne obrady sekcyi przyrodniczo-rolniczej i nie łączyć się z inną sekcyą, tem bardziej, że w dniu jutrzejszym spodziewany jest daleko liczniejszy udział Delegatów Tow, roln. filialnych Centr. Tow. gospod.

2. Wynurzyć uznanie wydziałowi gospodarczemu za wykonanie uchwały III Zjazdu krakowskiego w podtrzymaniu i urządzeniu tej sekcyi, mogącej wielce się przyczynić do naukowego rozwoju rolnictwa, w miastach jak Warszawa, Kraków i Lwów, posiadających uniwersyteta i wyższe instytucye naukowe rolnicze, z odpowiedniemi siłami naukowemi.

Następnie odczytał Sekretarz wyczerpującą bardzo rozprawę: „O usunięciu zarazy ziemniaczanej“ *(Phytophtora infestans)* prof. Boberskiego z Tarnopola, który nie mogąc być osobiście obecnym, nadesłał rękopism.

Nad odczytaną rozprawą wywiązała się ożywiona dyskusya, która doprowadziła do rezultatu, że dotąd, mimo wszelkiej usilności i badań uczonych, nie posiadamy praktycznego środka zapobieżenia zarazie ziemniaczanej, w obec której rolnik jest bezbronny, gdyż wszelkie podawane środki zapobiegawcza są tylko paliatywne bez praktycznego rezultatu, nie dające się nadto w polu na szersze przeprowadzić rozmiary, i mogące być chyba zastósowane w ogrodzie lub na małe rozmiary na pólkach doświadczalnych. Z tem wszystkiem zebrani wynurzają uznanie dla naukowej i bardzo wyczerpującej pracy prof. Boberskiego, zawierającej niejedne cenne dla praktycznego rolnika wskazówki i proszą, aby praca ta w „Ziemianinie“, organie Centr. Tow. gosp. publikowaną być mogła.

Po zakomunikowaniu i zachęceniu do wzięcia udziału w wycieczce do Żabikowa, urządzającej się dnia następnego po południu przez sekcyą VII, odroczył przewodniczący posiedzenie do godziny 11 dnia następnego.

K. Kosztuski.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości z Oddziałów.

Dnia 5 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału przemyślańskiego, na którem przeprowadzono wybory nowe. Przewodniczącym obrano ponownie p. Aleksandra Wybranowskiego, a zastępcą p. Jana Wiśniewskiego. Członkami Rady: p. Władysława Tchórznickiego, Alojzego Madejskiego i Romana Wybranowskiego.

Oddział stanisławowski zwołał swe Walne Zgromadzenie na dzień 19 czerwca; w tym dniu odbędzie się także premiowanie bydła włościańskiego. Dalsze premiowania bydła są projektowane: d. 30 czerwca w Zborowie (O. złoczowski), d. 30 czerwca w Narolu (powiat cieszanowski) — d. 9 lipca w Birczy (O. przemyski) — d. 11 lipca w Wojniłowie (O. kałuski), W Oddziale horodeńskim termin jeszcze nie naznaczony.

G.

Korespondencye.

Gorzelnie rolnicze i nowa ustawa.

Otrzymaliśmy korespondencyę, z której ustęp, odnoszący sie do gorzelni rolniczych i nowej ustawy umieszczamy, uznając żądanie najsłuszniejszem, czas bowiem najwyższy, ażeby posiadacze gorzelń rolniczych rozpoczęli przygotowania do najbliższej kampanii gorzelniczej. Przygotowania te jednak bez dokładnej znajomości brzmienia ustawy mogą narazić gospodarzy na znaczne straty, a niejednego niepewność w tym względzie może powstrzymać w ogóle od dalszego prowadzenia interesu, co nietylko uszczerbek przyniesie jego gospodarstwu, ale niemniej umniejszy dochody państwa.

Z pod Sokala 14 czerwca.

.... Kampania tegoroczna gorzelni kartoflanych już skończona. Brak i zła jakość produktów spowodowały znaczne straty w tej jedynej gałęzi przemysłu rolniczego.

Nową ustawę o gorzelniach rolniczych potwierdziły oba parlamenty od kilku już miesięcy. Stało się — nie ma dziś celu rozwodzić się nad ciężką klęską, jaką delegaci nasi zadali rolnictwu *). Ależ mamy prawo upominać się, aby nareszcie na 3 miesiące przed rozpoczęciem nowej kampanii, ogłoszono nam w języku polskim ustawę, którą zaledwie pobieżnie znamy!

Kto zna szczegóły przedsiębiorstwa, ten wie dokładnie, że gorzelnie nasze od góry do dołu muszą być przerobione. Dopełnienia i tłómaczenia ministeryalne tej ustawy mogą zawierać szczegóły potrzebne i decydujące przy przerabianiu gorzelń.

Kto zna środki materyalne, jakiemi rozporządza większość przedsiębiorców; jak trudno jest dostać pracowitych i punktualnych rzemieślników, ten doprawdy przewidywać musi wielkie straty, już z samego nieogłoszenia ustawy wynikłe.

Ponieważ domyślamy się, że sfery decydujące znają szczegóły naszego przedsiębiorstwa gorzelnianego, to trudno nam pojąć, dla jakiej przyczyny trzymają w niepewności i nieświadomości tych, na barki których włożono i tak za wielkie ciężary podatkowe.

Mamy nadzieję że rolnicy całego kraju odezwą się w pismach publicznych dla potwierdzenia, że krzywdą jest dla nas podobne traktowanie i lekceważenie interesów rolniczo gospodarskich.

H. K.

Lwów 10 czerwca 1884 **).

Powróciwszy z podróży, którą przedsięwziąłem w celu rolniczo-handlowym, a w ciągu której zwiedziłem Szlązk pruski i austryacki, Poznańskie, okolicę Głogowa nad Odrą, Zgorzelic i Bautzen, zwanej spichlerzem Saxonii — dalej z po-

*) W tym względzie jesteśmy nieco odmiennego zdania. Red.

**) Korespondencyę tę odebraliśmy dopiero po wydaniu poprzedniego numeru. Przyp. Red.

*

wrotem w Czechach okolice Tetschen, Aussig, Zateczu, Pragę, Pilzno, Budziejowice, wreszcie okolice Wiednia, poczytują sobie za obowiązek podzielić się niektóremi uwagami i spostrzeżeniami, które mi się w ciągu podróży nasunęły.

Stan ozimin w tych okolicach jest przeważnie dobry albo bardzo dobry, gdy jarzyny okazują mniej pomyślny postęp w wegetacyi z powodu zimnych, nawet mroźnych nocy i braku deszczu. Rzepaki również jak oziminy, w części są dobre, lub bardzo dobre, kartofle bardzo słabe, w wielu miejscach za granicą uszkodzone mrozami, odnawiają się słabo. Konicze przeważnie ładne, trawy mniej piękne. Co się tyczy chmielu, to po naocznem zbadaniu stanu chmielarń czeskich a szczególnie w okolicy Zateczu (Saatzu), podaję do wiadomości interesowanych, że wcale tak świetnie nie stoi się z chmielem, jak to w ostatnich korespondencyach, które tendencyjnie ogłaszane bywają w różnych gazetach niemieckich, czytamy. Chmiel ledwie trochę nad metr na tykach, roślinki nadzwyczaj słabe, zimne noce wegetacyę znacznie wstrzymały na co i nasi chmielarze uskarzają się. Pod względem chmielu jesteśmy konsekwentnie bałamuceni i wyzyskiwani, niezliczony bowiem zastęp, krajowych faktorów, zwanych u firm zateckich i pragskich, „*Unsere Geschäftsfreunde*“ donosi do wszystkich firm główniejszych najdrobniejsze fakta o każdym producencie; donoszą nawet fakta prywatne, domowe, z produkcyą chmielu związku nie mające zupełnie, które wpływają na ceny naprzód mającego się sprzedać chmielu. W skutek tych informacyi, bardzo dokładnych jak się sam przekonałem — kupcy sytuacyę wyzyskują i każdemu niemal producentowi mającemu chęć sprzedaży naprzód, dowolną cenę ofiarują. W żadnym produkcie nie ma tyle niespodzianek jak w chmielu, otóż kupcy idą na pewne, za pomocą danych, my zaś gramy w loteryę i tak długo grać będziemy, dopokąd panowie producenci nie przyjdą do przekonania, iż sprzedaże chmielu naprzód są naszą klęską. Uczciwe i poważne firmy, handlujące chmielem, których wprawdzie znacznie mniej jak firm spekulacyjnych, same żądne są kupowania towaru galicyjskiego i to po 50 klg. gotowego, w ten sam sposób jak to ma miejsce w Czechach Bawaryi i wszędzie indziej, tylko nie u nas, na naszą własną szkodę, ma miejsce. Pomimo tedy bardzo pochlebnie wyrażanego zdania przez kupców w Zateczu o naszym chmielu, nie osiągniemy w ten sposób nigdy cen słusznie nam należnych, jeżeli dążyć nie będziemy do sprzedaży chmielu gotowego. Jeżelibyśmy doszli do utworzenia stałego składu chmielu, tak zwanej: „*Hopfen Halle*“ to potem kupcy spekulanci i browary, wprost u nas kupować będą. Zdaniem osób fachowych i kupców wystawy nasze chmielów są bezużyteczne, oparte na sporadycznych okazach, nie zaś na rzeczywistym stanie zbiorów naszych*). Wystawa połączona ze składem chmielu może przynieść świetne korzyści, ale nie przynosi ich wystawa urządzona w sposób do tychczas u nas praktykowany, zwłaszcza gdy przeważna liczba producentów, zbiór swój już sprzedała, a raz pieniądze otrzymawszy, częstokroć o prawidłowe utrzymanie chmielarni, zebranie i suszenie chmielu mniej jest dbałą. Słyszałem również zdania, iż wielu producentów przez rozszerzenie chmielarń zyskało na ilości, jakość zaś chmielu bardzo się pogorszyła i mniejsza staranność w zebraniu i suszeniu jest widoczną.

*) Użyteczności wystawom chmielu odmówić nie można, bo przez nie szersze koła poznajamiane zostają z jakością chmielu, słusznie jednak autor wytyka przedaże naprzód jako postępowanie, wychodzące tylko na szkodę producenta, i które zdaniem naszem paraliżują dobre skutki wystaw, wychodzących rzeczywiście na korzyść kupców ale też i na korzyść producentów, sprzedających im we właściwym czasie Przyp. Red.

Przechodzę do rzepaku, przy którym skonstatować wypada, że produkcya tego ziarna znacznie się umniejszyła i to nietylko u nas w Galicyi ale tak w Księstwie Poznańskim, jak Państwie Niemieckiem; podnieść również muszę i to, że potrzeba oleju znacznie się zmniejszyła a rzepak indyjski, który na targi europejskie już wchodzi, groźną nam konkurencyę zapowiada, zwłaszcza, że jest co do wydatności oleju lepszy od węgierskiego rzepaku, a wiadomo, że ten jest olejniejszy od naszego. Zmniejszony odbyt makuchów i niższa cena oleju wpływa dosyć niekorzystnie na ceny rzepaku. Jakkolwiek urodzaj tegoroczny jest dosyć znaczny, bo tylko we Węgrzech przedstawia się mniej świetnie, to jednak jest nadzieja że ceny 2 do 3 zł. niższe od cen tamtegorocznych się utrzymają. Tutaj znowu wykryłem czynności naszych przekupniów (*Der Geschäftsfreunde*): oferują oni z punktów tak ważnych jak Tarnopol, Czerniowce, tak tanio fabrykom zagranicznym rzepak, że pomimo możebności utrzymania się ceny średnio dobrej, firmy wstrzymują się z zakupnem, gdyż mają oferty „przyjaciół“, wyzyskujących pojedyńczych obywateli w potrzebie będących, korzystają z sytuacyi i kupują tylko po najniższych cenach wyczekując rezultatu zbiorów.

Wiadomo nam, że tak jak nam groźnym jest dowóz rzepaku indyjskiego, tak samo groźnym jest nam dowóz nasienia koniczyny amerykańskiej — otóż starałem się wybadać rzeczywisty stan a że główny transport koniczyny amerykańskiej dotarł już do Wrocławia, zatem tam studyowałem zdania osób fachowych i wyniosłem to przekonanie, że o dobroci i pewności nasienia amerykańskiego, nie ma się dotychczas pewności, a odnośne zdania oparte na doświadczeniu dopiero w tym roku się ustalą, albowiem przed dwoma laty posiano na próbę w różnych miejscowościach koniczynę amerykańską, a obfitość i wydatek tegoroczny, jako ze zbioru w drugim roku pochodzący, ma wykazać wynik doświadczeń. Zdaniem jednak mojem, nie można będzie sądzić w tym roku o dobroci powyższego nasienia, albowiem tegoroczne koniczyny są wszystkie bardzo ładne, chociażby były na gorszej glebie i z gorszego nasienia. Co do naszej gleby i naszego klimatu, stanowczo utrzymujemy, iż nasienie koniczyny amerykańskiej, jest zawodne i nieodpowiedne*).

Przejdę do ziarna: Pszenica biała i żółta mająca głównie odbyt swój do Niemiec, przy większym urodzaju musi znieść konkurencyę zamiejscową z dodaniem kosztów transportowych i kosztów cła, które niestety dosyć są

*) Zdanie ostatnie ugruntowane już jest w Niemczech i u nas, o czem wzmianka w Rolniku nr. 16 i 17. Przyp. Red.

wysokie, a od miesiąca lipca, przez rząd niemiecki jeszcze podwyższonemi być mają. Smutne stąd widoki dla nas, tem smutniejsze, że niestety różniczkowe taryfy, ciągle na naszą niekorzyść działają, a owa pozornie drobna, bo mniej więcej 60 do 40 marek tylko wynosząca zniżka na wagonie, pozwala przejść na targi europejskie zbożu średniej jakości z Rosyi a niedopuszcza nasze zboże chociażby znacznie lepszej jakości. Dzisiaj przy zupełnym braku exportu, spotykałem się w młynach szlązkich ze średniej, a nawet słabej jakości ziarnem rosyjskiem, podczas kiedy na nasze produkta po względnie tej samej cenie nie możemy znaleść rachunku w wysełce.

Pszenica czerwona będzie musiała szukać odbytu w Szwajcaryi, a znajdzie przychylniejsze przyjęcie, albowiem wiadomości z Węgier i Rumunii o tem zbożu pozwalają nam wnioskować, że tam nasze gatunki pierwszeństwo mieć będą.

Co do żyta, to przypominam naszym szanownym rolnikom, że żyto drobno ziarniste, tak zwane nasze krajowe, jest w młynach bardzo pożądanem i więcej daleko poszukiwanem, jak gatunki żyta dużo ziarnistego.

Wskutek zwiedzenia wielu browarów poczuwam się do przypomnienia producentom jęczmienia, iż przedewszystkiem dbać winni o jasność i mączność czyli łojowatość ziarna, browary dzisiejsze bardzo wielkie stawiają pod tym względem wymagania i niekupują jęczmienia, którego pojedyńcze ziarna mają przekrój szklisty (Glaserig, diestig) tylko takie, którego ziarna są miękkie, łojowate *„speckig"* zwane.

Owsy i hreczki w ogóle jarzyny, wszędzie dosyć słabe z powodów wyżej podanych; nie potrzebujemy się tedy o ich ceny obawiać zwłaszcza, że oprócz koniczów pasze są przeważnie bardzo niewydatne.

Kończąc spostrzeżenia moje, które Szanowoym członkom Banku rolniczego i producentom naszym, do wiadomości podaję, żywię nadzieję, że powstrzymają one niejednego od sprzedaży naprzód chmielu*), rzepaku, a nawet i zboża, z której zwykle wynika później obopólne niezadowolenie. Wobec tego zaś, iż rolnikom, potrzebującym pomocy pieniężnej instytucye spółek a w szczególności Bank rolniczy we Lwowie wraz z Agencyą swoją w Jarosławiu, chętnie udziela pomocy, w formie zaliczek na produkta, które mu w czasie odpowiednym do sprzedaży oddanemi będą, postępowanie podobne jest tylko źle zrozumianym własnym interesem.

Wyjawiam w liście dzisiejszym niejedną wiadomość, którąbym może w interesie banku, zarezerwować powinien, nie czynię tego jednakowoż dając dowód, iż Bank rolniczy stoi jedynie na straży interesu rolników w kraju i dalekim jest od myśli wyzyskiwania pojedyńczych. Członkom interesowanym udzieli Bank rolniczy chętnie na żądanie bliższych wyjaśnień i wskazówek.

Kazimierz Rojowski

Członek dyrekcyi Banku rolniczego we Lwowie.

*) Niestety wiele już bardzo sprzedano po niskich cenach.
Przyp. Red.

Sprawozdanie

o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi.

Pomimo, że z wielu stron uskarzają się na posuchę, gdzie niegdzie znowu, jak w okolicach Lwowa, na zbyteczne deszcze, urodzaje obiecują się niezłe, a może będą nawet dobre; o bardzo dobrych już z tego powodu nie można mówić, ponieważ w wielu miejscach stan żyta nie jest całkiem zadawalniający. To samo późne jęczmiona są także niepokaźne — w ogóle jare zasiewy i wiosenne sadzenia nie całkiem się udały.

Pszenica wszędzie jest bardzo piękna i na dobrych polach aż za bujna. Miejscami pokazuje się już teraz na niej rdza.

Żyta średnie, miejscami tylko dobre. Ponieważ na czas kwitnienia przypadły słoty, obawiać się można wielu nikłych kłosów.

Jęczmień wczesny nie zły, późniejsze, szczególnie w okolicach, gdzie panowała posucha i chłodne wiatry, są dosyć liche, ale nie do tego stopnia, żeby się nie mogły jeszcze poprawić. W niektórych miejscach zrobiono spostrzeżenie, że siewnikiem rzędowym siane jęczmiona są najlichsze. Powodem tego nie jest bynajmniej uprawa rzędowa, ale rodzaj gleby skorupiącej się łatwo po deszczach. Takie gleby więc, bardzo starannie przygotowane i może nazbyt bronami sproszkowane, po posianiu jęczmienia przyklepane zostały deszczem i zaskorupiły powierzchnię, z pod której kiełkujący jęczmień częścią nie mógł się wydobyć, częścią zaś wysunął się, ale pomimo tego pozostał już słabszy od tego, który na grubszej roli swobodnie powschodził.

Owsy w ogóle dobre, najwcześniejsze są najpiękniejsze.

Kukurudza powschodziła, ale nie wszędzie jest piękna, bo przy dołach od zimna pożółkła i przysiadaną bywa przez chwasty.

Groch po większej części dobry. Donoszą, że miał miejscami ucierpieć od zimna, co jednak może prędzej spowodowane było znaczną posuchą.

Bób i bobik pięknie się rozwijają.

Hreczka wprawdzie czerwona, ale nieźle się rozwija.

Kartofle po większej części pięknie powschodziły gdzie na suchych stokach wcześnie zostały posadzone, już je ogartują podobnie jak po ogrodach.

Buraki powschodziły po większej części dobrze, ale w skutek posuchy rzuciły się na nie pchlice, które bardzo wielkie szkody porobiły; w okolicach Horodenki niekiedy całe łany są poniszczone.

Koniczyna w ogóle piękna i nawet z wiosny liche poprawiły się uderzająco.

Mieszanki wczesne dobrze porosły, gdy późniejsze są o wiele słabsze, szczególnie wyka trzyma się drobna.

Chmiel nie tak się rozwija dobrze, jak się można było spodziewać, zdaje się, że łętom zaszkodziły suche wiatry i lekkie przymrozki, które je początkowo dotknęły.

Łąki miejscami już koszą, nie wszędzie jednak zbiór siana będzie tak obfity, jak się zdawało, a to szczególnie tam gdzie w skutek suchszego położenia, posuchy wysuszyły ziemię i powstrzymały rozwój ziół jeszcze będących w rozwoju.

Okólnik

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzysta gospodarskiego galic.

Sprawa emigracyi ludu wiejskiego z zachodnich powiatów naszego kraju do Ameryki, kilkakrotnie już była rozbieraną w Towarzystwie gospodarskiem. Wykazywano, że obok sztucznej agitacyi, szerzonej przez ajentów w celach spekulacyjnych, są także powody istotne, skłaniające lud do przesiedlenia, a mianowicie niezaprzeczona w wielu okolicach trudność zarobku, szczególniej w okolicach mających glebę ubogą, a ludność liczną i przy braku wszelkiego przemysłu.

Że ludność z takich okolic dąży do znalezienia łatwiejszych warunków egzystencyi — jest całkiem naturalnem i niemożna się dziwić, że łatwo ulega namowom ajentów, którzy przedstawiają jej wysokość zarobku i taniość ziemi za oceanem, a takie namowy znajdują niestety potwierdzenie w listach tych włościan, którzy w Ameryce rzeczywiście znaleźli polepszenie losu — podczas gdy przepadają bez wieści ci — których nadzieje zawiedzione zostały.

Dla tego też podnoszono, że środki policyjne przeciw ajentom, zachęcającym do emigracyi, częściowy tylko mieć będą skutek. Szkoda zaś wynikająca z takiej emigracyi, dla naszego kraju, jest tem większa, jeżeli się zważy, że włościanin, mogący opłacić dość kosztowny transport dla siebie i rodziny swojej, jest w posiadaniu kwoty, jak na jego stosunki dość znacznej, która użyta rozumnie w kraju, mogłaby jemu i rodzinie zapewnić przyszłość.

Obok tego wskazywano na rozległe obszary we wschodniej części kraju, które możnaby korzystnie rozsprzedać, częściowo lub w całości, pomiędzy takich włościan z powiatów zachodnich i tym sposobem nietylko dla właściciela uzyskać cenę znacznie wyższą, ale i włościan, zakupujących te obszary w drodze parcelacyi, zatrzymać w kraju.

Przypominano też ile majątków przechodzi corocznie w ręce obce, podczas gdy racyonalnie przeprowadzona parcelacya, jak liczne dowodzą przykłady, daje właścicielowi możność korzystniejszego rozwikłania swoich interesów — a krajowi przysparza pożytecznych pracowników.

Te okoliczności wywołały uchwałę Rady Ogólnej Towarzystwa gospod. w lutym r. b. zapadłą, którą odesłano do Komitetu wnioski, zmierzające do tego, aby Towarzystwo gosp. pośredniczyło przy osiedlaniu włościan, emigrujących z powiatów zachodnich, do wschodniej części kraju.

Komitet uznając potrzebę zebrania przedewszystkiem dokładnych wiadomości, gdzie i pod jakiemi warunkami mogliby włościanie mazurscy osiedlać się we wschodnich powiatach, uchwalił udać się do Szanownych Oddziałów z prośbą, aby zechciały przesłać Komitetowi ile możności jak najdokładniejsze wykazy obszarów, które bądź to w całości, bądź też częściowo, mogłyby być rozparcelowane, przy czem należy także podać główne warunki sprzedaży.

Takie doniesienia będzie Komitet utrzymywać w ewidencyi, a równocześnie udaje się do Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie z oznajmieniem o treści tego okólnika, oświadczając zarazem, że gotów jest włościanom z powiatów zachodnich wskazać, gdzie według doniesień Oddziałów Towarzystwa gosp. znajdują się grunta do nabycia.

Upraszamy zatem Szan. Rady Oddziałów Towarzystwa gosp., by raczyły zająć się gorliwie zbadaniem tej sprawy w swoim okręgu i zawiadomić nas o wyniku tych dochodzeń.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Prezes:	Sekretarz:
A. Sapicha.	*J. Greliński.*

Ogłoszenie konkursu.

Reskryptem z 7 maja br. l. 6027 przyzwoliło Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa stosownie do wniosku Komitetu c. k. galic: Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie kwotę pięciuset (500) zł. w. a. celem wysłania fachowego kandydata z Glicyi na naukę hodowli nasion w kraju i za granicą.

Obdarzony tem stypendyum ma się zobowiązać, że wiadomości nabyte w tej podróży naukowej, zużytkuje swego czasu w Galicyi a nadto po powrocie z podróży złoży wyczerpujące sprawozdanie, któreby następnie służyć mogło za podręcznik dla trudniących się produkcyą nasion.

Podania o rzeczone stypendyum wnosić należy w drodze Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie lub w Krakowie do c. k. Namiestnictwa, a to najdalej do 15 Lipca 1884.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 13 czerwca 1884.

Marszałek krajowy:	Członek Wydziału krajowego:
Zyblikiewicz mp.	*Wereszczyński mp.*

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu odbędzie się w roku bieżącym w dniach 25 i 26 sierpnia. Ministerstwo handlu dozwoliło go urządzić w rotundzie gmachu wystawy światowej. Delegatem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego na ten targ jest p. August Schellenberg.

Zagradzanie dzikich potoków (*Wildbachverbauungen*). Jak słychać, ministerstwo rolnictwa postanowiło utworzyć dwa oddziały leśno techniczne dla zagradzań dzikich wód. Siedliskiem sekcyi północnej ma być Cieszyn, południowej zaś Villach. Jak na teraz utworzono przy ministerstwie odnośną sekcyę z tych techników leśnych, którzy w roku zeszłym odbyli podróż naukową w tych okolicach południowej Francyi, gdzie się energicznie i z najlepszym skutkiem zabrano do zapobiegania szkodom wyrządzanym przez dzikie górskie potoki.

Tegoroczne żniwa w Stanach zjednoczonych zapowiadają się jak dotąd korzystnie. Podług oficyalnych kalkulacyi spodziewają się samej ozimej pszenicy 350 milionów buszli. Wprawdzie zasiewy wiosenne są nieco spóźnione, ale pomimo tego spodziewają się dobrych plonów jęczmienie i jarej pszenicy. W przeszłym roku zebrano jarej pszenicy 125 milionów buszli, na ten rok spodziewają się lepszych plonów, przeszłoroczne były bowiem nie całkiem udałe. Gdyby jednak plon był taki sam jak przeszłoroczny to jużby samej pszenicy zebrano 475 milionów buszli. W roku 1883 zebrano 420, w r. 1882: 504, w r. 1881: 380, w r. 1880: 498, w r. 1879: 459 milionów buszli.

Jadowite węże we Francyi. W ostatnich kilku latach rozmnożyły się jadowite węże (gadziny) w okolicach Paryża i w najbliższych departamentach do tego stopnia, że skargi mieszkańców i faktyczne szkody w bydle, jakoteż wypadki u ludzi spowodowały Ministerstwo spraw wewnętrznych do rozpisania nagród za wytępianie tych szkodliwych zwierząt; premię za każdą głowę gadziny, wyznaczono w wysokości 1 franka. Dzieciom nie wolno polować na węże. Zabierający się do polowania tego starsi i młodsi ludzie, otrzymują potrzebne lekarstwa na wypadek ukąszenia.

Wypas podświnków. W półgarcu ciepłej wody rozkłuca się garść zwykłego kwaśnego ciasta, dodaje do tego trzy garści razowej mąki i dwanaście ugotowanych i roztarych kartofli, miesza wszystko i zostawia w ciepłem miejscu na noc, żeby zakisło. Następnego dnia dodaje się tej kwaszy do zwykłej karmy, jaką podświnki w karmniku pasiemy, jako okrasa, garść zaś zachowuje się, ażeby wieczorem nowy zapas na dzień następny zrobić. Dodatek taki do karmy świń opasowych (pisze *D. Allg. Ztg. f. Landw.*) bardzo im służy, a szczególnie młode świnki wypasają się bardzo prędko, prędzej jak przy każdej innej karmie. Zalecają też w tem samem czasopiśmie dawanie węgli drzewnych świniom w karmniku. Węgle wygotowują się (dla wyciągnięcia ługu) i po odcedzeniu i skruszeniu, nasypuje się z nich kupka w kącik karmnika. Świnie przegryzają po trechę węgli, co ma bardzo podniecająco działać na ich apetyt.

Przesiedlenie sieji do Czech. Sieja (*Coregonus maraena*) należy do najsmaczniejszych ryb, ograniczoną jest jednak w swem naturalnem rozsiedleniu na bardzo nieliczne, wielką głębokością odznaczające się jeziora, jak jezioro wigierskie niedaleko Suwałk, Madui koło Stargardu, Schalsee w Lauenburskiem i jeszcze kilku innych. Dł go myślano, że ryba ta żyjąca w jeziorach dużych, mających bardzo czystą a przytem chłodną wodę, przebywająca po największych głębinach i wypływająca tylko podczas tarła w listopadzie na miejsca płytsze, nieda się do stawów przesiedlić, aż p. R. Eckhard właściciel dóbr w Prusiech (Lübinchen bei Guben) wykazał, że sieję można przesiedlić do stawów, ale mających czystą, źródlistą wodę i wolną od ryb drapieżnych przedewszystkiem szczupaków. Nowy dowód, że przesiedlenie tej cennej ryby do stawów, mających odpowiednie warunki, jest możl we, mamy z Czech, z Wittingau, dóbr książąt Schwarzenbergów. Dyrektor tych dóbr, p. Schuster, sprowadził w styczniu 1883 od pana Eckhardta kilka tysięcy zapłodnionej ikry sieji, z których wylęgnięte rybki wpuszczono jeszcze przed końcem zimy pod lód jednego z tamtejszych stawów czasowych (Werfli). Do października dorosły rybki od 15 do 25 *cm.* długości, w kwietniu zaś bieżącego roku złapano w tym stawie 864 sztuk, z których wiele dosięgło długości 28 *cm.* i ważyło do 165 *gr.* Rezultat taki może zachęcić do prób i unas w takich stawach, które są zasilane źródłowemi wodami.

Bank rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny
Bank Rolniczy, Lwów.
albo
Agencya Banku Rolniczego Jarosław.

Dnia 21. czerwca 1884.

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.

		zł.	ct.	zł.	ct.
Pszenica usposobienie mdłe.	czerwona . .	9	—	9	75
	biała	9	—	9	75
	nowa	8	—	8	50
Żyto usposobienie lepsze	gotowe . . .	7	50	8	—
	nowe	5	25	6	25
Owies poszukiwany	obroczny . . .	7	70	8	20
Jęczmień usposobienie lepsze.	gotowy . . .	6	75	8	—
	nowy	5	50	6	25
Rzepak nominalnie	. . . .	12	50	13	—
„ nowy usposobienie spokojne	. . . .	11	—	12	—
Groch usposobienie spokojne	do gotowania .	7	—	10	—
	pastewny . .	5	50	7	—
Wyka usposobienie spokojne	do nasienia . .	6	—	7	—
	obroczna . . .	5	40	6	—
Bobik usposobienie spokojne	. . . .	6	—	6	50
Hreczka mniejszy popyt	. . . .	7	50	8	25
Kukurudza usposobienie słabe	. . . .	6	25	7	25
Chmiel poszukiwany	za 56 kilo	90		115	—
Koniczyna bez popytu	czerwona . .	30	—	—	—
	biała	—	—	45	—
	szwedzka . .	—	—	—	—

Spirytus za 10.000 lt. prct. zł. —·— do —·—

Uwaga. Bank rolniczy podaje do wiadomości P. T. członków i interesowanych, iż z dniem 10 maja r. b. otwartą została Agencya i magazyny zbo-

żowe w Jarosławiu jak nie mniej skład maszyn rolniczych. Przyjmujemy zamówienia na oryginalną pszenicę czerwoną Banatkę przy zadatku 2 zł. na każde 100 kilo.

Bank Rolniczy utrzymuje na składzie żyto montańskie — owies obroczny, koniczynę czerwoną — tymotkę, — soczewicę — sporek olbrzymi, — ząb koński. Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze.

☛ Żyto montańskie zasiane w Lipcu daje jeden pokos zielonej paszy w jesieni, drugi w początkach Kwietnia a w Lipcu zbiera się na ziarno. Cena zł. 10 za 100 kilo loco Lwów. ☚

Powodzie. Dowiadujemy się z różnych stron kraju o nadzwyczajnych wezbraniach rzek, wypływających z gór karpackich i to począwszy od Babiej góry do wschodniego Beskidu. Niektóre rzeki wezbrać miały do niebywałej wysokości, jak np. Strwiąż i Dniestr, które razem zalały całą kilka mil kwadr. obejmującą nizinę. Wysokość wody a przytem prąd jej tak potężny, że np. w Radłowicach rozszalałe wody zmyły doszczętnie łan obsadzzny 2000 korcami kartofli (kartofle razem z orną ziemią!). Nad Sanem klęski ogromne, nad Wisłokiem, Dunajcem i nad mnóstwem innych rzek i nawet potoków. Łąki i pola zalane zdarte lub zamulone, mosty i drogi poniszczone, zatem nędza, głód i śmierć. Klęski to straszne i czas najwyższy, aby się raz przecie zabrano do zapobiegania podobnym klęskom, nie bezsensownem jednak regulowaniem koryt w dolnym biegu, ale energiczną pracą około zadrzewiania gór i zagradzania tamtejszych potoków. Tam rozpocząć walkę, bo tam główne siedlisko wroga!

OGŁOSZENIA.

Unentbehrlich für jeden Steuerträger!

Soeben erschienen und durch alle Buchhandlungen zu beziehen

Die

Directen Steuern.

Populär dargestellt und durch die Spruchpraxis des k. k. Reichsgerichts und des k. k. Verwaltungsgerichtshofes erläutert von

Dr. Sigmund Goldberger.

I. Abtheilung.

Vorschriften über die Steuerverwaltung.

Steuer-Erhebung, Steuer-Execution, die **Steuer-privilegien** des Fiscus. die **Rechtsmittel in Steuersachen** und die **Steuer-Verjährung.**

5 Bogen. Octav. Geh. 40 Kreuzer.

II. Abtheilung.

Die Grundsteuer und Gebäudesteuer.

Vorschriften über die **Regulirung, Veranlagung** und **Evidenzhaltung** der **Grunsteuer.** die Objecte und die Veranlagnug der **Hauszinssteuer** und **Hausclassensteuer,** über die **5percentige Steuer** der **hauszinssteuerfreien Gebäude** und die **Evidenzhaltung** der **Gebäudesteuer.**

8 Bogen. Octav. Geh. 50 Kreuzer.

III. Abtheilung.

Die Erwerbsteuer und Einkommensteuer.

Vorschriften über die **Arten der erwerbsteuerpflichten Unternehmungen,** die **Bemessung, Einzahlung** und **Veränderung der Erwerbsteuer,** die **Uebertretungen** und **Strafen** in Erwerbsteuersachen, die **Objecte** die **Bemessung** und **Einzahlung der Einkommensteuer** erster, zweiter und dritter Classe, die **Uebertretungen und Strafen bezüglich der Einkommensteuer** und die **Besteuerung der Erwerbs- und Wirthschafts-Genossenschaften.**

9 Bogen. Octav. Geh. 50 Kreuzer.

☛ Jede Abtheilung bildet ein vollkommen ☚
☛ abgeschlossenes, selbstständiges Heft, **die** ☚
☛ **Hefte sind beliebig einzeln käuflich** ☚

Complet gehestet 1 fl. 40 kr.,

In einem eleganten Leinenband 1 fl. 80 kr.

Gegen Einsendung des Betrages per Postanweisung wird **franco** zugesandt.

3—3 Zu beziehen durch alle Buchhandlungen aus

A. Hartleben's Verlag in Wien, I. Wallfischgasse 1.

Poszukuje się do kupna

Majątek ziemski

wartości około 40000 zł. położony w obwodzie Lisko lub Sanok w bliskości koleji transwersalnej.

O nadsyłanie ofert oznaczonych K. A. 229 uprasza:

Haasenstein & Vogler in Prag. 1—3

Dwa buhajki

półtoraroczne białe, 355 i 330 kgr. ważące — pochodzące od sprowadzonych **Shorthornów** ze stajni **Elsnera - Granow w Kalinowitz** na Szlązku pruskim są na sprzedaż. Zarząd dóbr w Laszkach-Królewskich poczta Gliniany.

Cena 36 ct. kilo żywej wagi. 3—3

☛ Na czasie! ☚

Nakładem

KSIĘGARNI J. A. PELLARA (H. CZERNEGO) w RZESZOWIE.

wyszły i są do nabycia;

Cybulski W. Rejestra ekonomiczne

wydanie 8-me poprawne na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena 2 złr. 50 ct.

Bobrecki J., Rejestra lasowe,

wydanie 3cie poprawne z uwzględnieniem nowych miar i wag. Cena 1 złr. 20 ct.

W tejże księgarni są do nabycia:

a) Dzienniki robocizny większe i mniejsze, *b)* Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, *c)* Raporta tygodniowe *d)* Raporta dzienne *e)* Raporta lasowe, *f)* Raporta czynności gospodarczej, *g)* Assygnaryusze, *h)* Kwitaryusze *i)* Dziennik wydaw. obroków, *k)* książeczki dla czeladzi folwarcznej, oraz wszelkie inne druki gospodarskie.

Nakładem Redakcyi

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.